

Przedmiot: zbrodnicza działalność Amona Götha
i innych Niemców w Polsce. 31

Protokół

Sędzia Grodzki Kazimierz Burakowski, członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Tarnowie przesłuchał na podstawie art. 255 k.p.k. niżej wymienionego w charakterze świadka po uprzedzeniu go o odpowiedzialności za fałszywe zeznania zgodnie z postanowieniem art. 107 i 115 k.p.k. a także zeznał co następuje:

Jakób Willner ur. w roku 1909 w Przemyślu, s. Barucha i Liny, ślusarz w Przemyślu

Za okupacji zostałem osadzony w tzw. Zwangsarbeitslager w Drohobyczu, gdzie trzymane mnie od r. 1942 do r. 1944. Stąd ewakuowano nas do Płaszowa. Ewakuacja nastąpiła w miesiącu kwietniu 1944 r. Na dworcu w Płaszowie oczekiwał nas Amon Göth. Transport cały liczył 1100 ludzi, w tym mężczyźni, kobiety i dzieci. Na zarządzenie Götha ustawiono nas w szwajki i odwiedzono do obozu. Pod komendą Götha odbył się w obozie apel, na którym odebrano nam wszystkie posiadane przez nas rzeczy, poczym przesłano nas do baraków. W obozie pracowałem jako ślusarz w warsztacie. Pewnego dnia wydał mi Göth rozkaz, iż do tygodnia muszę z innymi jeźdźcami więźniami rzemieślnikami zrobić jemu "artystyczny" parkan, a gdy w przeciągu tego czasu nie zostanie to uskutecznione, zagroził zastrzeleniem mnie, oraz innych mój moich współtowarzyszy. Prace tę normalnie trzeba było wykonać przez 4 tygodnie. Przez dzień i noc pracowaliśmy bez wytchnienia, aby zarządzeniu jego zadość uczynić. Później przybył do nas pracujący przy budowie parkanu, będąc w stanie pijanym i zagroził nam, iż zostaniemy przez psa pogryzieni i zastrzeleni, gdy jego zarządzenia nie wykonamy. W przeciągu tygodnia wykonaliśmy nakazaną robotę. Przed wywiezieniem więźniów tego obozu do Mathausen, odbyła się w Krakowie wielka obława na Polańców. Schwytych prowadzono do obozu. Na bramie stał wówczas Amon Göth, który każdego prowadzonego do obozu Polańca uderzył pięścią między oczy tak silnie, że krew poleła się niejednemu. Zaraz potem rozkazał Göth zrobić szubienicę w obozie. Ustawiono wówczas szubienicę o trzech stopkach i powieszono kilka osób z tych ludzi, których schwytano w czasie wielkiej obławy. Przed wysyłką więźniów do Mathausen odbyła się selekcja ludzi. Przy tej selekcji byli obecni: Amon Göth, jego zastępca "Unterscharführer John", "Obercharführer Becker. Niejeden chciał przy selekcji uciec i wyszł do Mathausen i były próby ucieczki. Wówczas Amon Göth rozkazał strzelać do więźniów. Każdy z więźniów musiał wtedy leżeć na ziemi. W pięć miesięcy po selekcji, gdy byłem już w obozie w Mathausen, dowiedziałem się, że Amon Göth zastrzelił w Płaszowie N. Chilowicza - Langezulteste, jego zastępcę N. Finkelsteina, żonę Chilowicza i innych referantów w liczbie pięciu. W czasie mojego pobytu w obozie w Płaszowie słyszałem od współwięźniów, że Amon Göth był likwidatorem ghetta w Krakowie, oraz jednym z organizatorów obozu w Płaszowie.

Świadek: Willner Jakób wr.

Sędzia: Burakowski wr.

Zgodność powyższego odpisu z oryginałem
świadczym Sekretariat :

Sekretarz:

Meer